

Ściąganie na maturze przyciąga poważne problemy

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: środa, 22, kwiecień 2026 13:47

Piotr Majoch

Odłony: 292

Zbliżające się egzaminy maturalne to dla wielu uczniów najważniejszy dotychczas sprawdzian wiedzy. Matura bywa traktowana jako jeden z symboli wejścia w dorosłość, a jej odpowiednio wysoki wynik jest przepustką do wymarzonych studiów i dalszej kariery. Chęć jak najlepszego rozwiązania egzaminacyjnych zadań jest zrozumiała, jednak uciekanie się do nieuczciwych działań to rzecz naganna nie tylko moralnie. Obowiązek samodzielnej pracy wynika bowiem wprost z przepisów prawa, a ich naruszenie może być bardzo brzemiennie w skutkach.

Zasady dotyczące organizacji i przeprowadzania egzaminu maturalnego znajdują się w ustawie o systemie oświaty (u.s.o.). Przepisy tej ustawy obowiązują wszystkich uczestników egzaminu - od dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej po samych zdających. W ramach obowiązków nakładanych przez prawo, każdy ma do wykonania konkretne zadania mające służyć przeprowadzeniu egzaminu w sposób uczciwy.

Zadania pod szczególnym nadzorem

Nadzwyczajny charakter matury uwidacznia się już na etapie jej przygotowania. Przepisy rozporządzenia Ministra Edukacji i Nauki z 1 sierpnia 2022 r. w sprawie egzaminu maturalnego określają m.in. szczególne zasady związane z odbiorem przesyłki zawierającej materiały egzaminacyjne.

Przewodniczący zespołu egzaminacyjnego musi sprawdzić m.in. kompletność pakietu i upewnić się, że nie został naruszony, a - w razie zauważenia nieprawidłowości - niezwłocznie zawiadomić dyrektora okręgowej komisji egzaminacyjnej. Odbiór przesyłki następuje zawsze w obecności innego członka zespołu. Innym obowiązkiem przewodniczącego jest wynikające z art. 44zż ust. 5 pkt 3 i 4 zapewnienie warunków do samodzielnego rozwiązywania zadań oraz zabezpieczenie materiałów przed nieuprawnionym ujawnieniem. Już na tym przykładzie widać, że sprawa jest poważna, a tajność maturalnych arkuszy to nie tylko przyjęty zwyczaj. Nie powinny więc dziwić zdecydowane reakcje na przypadki lawinowego wyszukiwania informacji o konkretnej lekturze tuż przed egzaminem z języka polskiego, na którym właśnie ta lektura jest przedmiotem zadania pisemnego.

Dobry maturzysta to samodzielny maturzysta

Należy pamiętać, że nie tylko obowiązki członków zespołu egzaminacyjnego, lecz także nakazy i zakazy adresowane bezpośrednio do zdających wynikają wprost z ustawy. Art. 44zżt u.s.o. w ust. 1 i 3 nakazuje maturzystom rozwiązywanie zadań przy osobnych stolikach ustawionych w odległości zapewniających samodzielność pracy. Przepis ust. 2 ma natomiast uchronić egzaminy maturalne przed nowoczesnymi technikami ściągania. Ustawodawca postanowił wykluczyć posługiwanie się urządzeniami elektronicznymi jak np. smartfonami z dostępem do Internetu nie tylko zakazując ich używania. W myśl wspomnianego przepisu, abiturient nie może nawet wnieść tego typu urządzenia na salę egzaminacyjną. To samo dotyczy innych materiałów i ściąg, do których nie zalicza się oczywiście pomocy dozwolonych, jak prosty kalkulator czy tablice wzorów na egzamin z matematyki.

Wyjątki pozostają wyjątkami - także w przypadku zdrowotnych potrzeb

W ubiegłym roku w życie weszły jednak pewne zmiany, które ustanowiły wyłom we wspomnianych wyżej zakazach. Maturzyści zdający egzamin z matematyki w 2025 roku, po raz pierwszy mogli wnieść na salę urządzenia telekomunikacyjne wyposażone w aplikacje mobilne służące do monitorowania stanu zdrowia. Nowy przepis nie może stać się furtką dla niedozwolonych praktyk. Abiturienti korzystający z określonych aplikacji dla potrzeb zdrowotnych muszą przestrzegać wytycznych komunikatu Centralnej

Ściąganie na maturze przyciąga poważne problemy

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: środa, 22, kwiecień 2026 13:47

Piotr Majoch

Odśłony: 292

Komisji Egzaminacyjnej. W praktyce oznacza to (za aktualnym komunikatem CKE) zajęcie miejsca możliwie jak najbliżej stolika komisji i konieczność oddania urządzenia telekomunikacyjnego do dyspozycji przewodniczącego. Potrzebę skorzystania z aplikacji sygnalizuje się wówczas podniesieniem ręki. Kontakt z urządzeniem jest zatem ograniczony do minimum i - niezależnie od osobistych uwarunkowań - nie do przyjęcia jest sytuacja, w której zdający trzyma smartfona czy inny sprzęt tego typu tuż przy sobie.

Bez taryfy ulgowej

Konsekwencje naruszeń są bardzo dotkliwe niezależnie od tego, czy uczeń w oczywisty sposób ściągał, czy po prostu wniósł na salę niedozwolone urządzenie. Choć ten drugi przypadek może być kojarzony jako przewinienie mniejszej wagi, przepisy są bezlitosne. Zgodnie z art. 44zzw u.s.o. niesamodzielność, korzystanie z niedozwolonych urządzeń i samo ich wniesienie, a także zakłócanie przebiegu egzaminu, kończy się przerwaniem i unieważnieniem matury. Warto zwrócić uwagę na konstrukcję przytoczonego przepisu. Treść "przewodniczący zespołu egzaminacyjnego przerywa i unieważnia" oznacza brak tzw. luzu decyzyjnego. Wyciągnięcie konsekwencji jest obligatoryjne, a nieuczciwy zdający nie może otrzymać drugiej szansy czy tylko stanowczego ostrzeżenia. Ustawodawca nie pozostawił wyboru, a stosowanie ww. przepisu nie jest tylko teorią. Znane są przypadki, w których w dosłownie ostatnich minutach egzaminu zdający stracił szansę na jego zaliczenie chociażby z powodu uruchomienia się budzika w jego telefonie. Nie tylko oczywista nieuczciwość, lecz także zwykłe ryzyko są zatem wysoce niewskazane.

Oliwa sprawiedliwa - zawsze na wierzch wypływa

Zdający powinni pamiętać, że możliwość poniesienia konsekwencji za niedozwolone metody rozwiązywania zadań nie kończy się wraz z opuszczeniem sali. Art. 44zzw u.s.o. wspomina o sytuacji, w której - pomimo nieujęcia abiturienta na gorącym uczynku - wykryte później podejrzanę, jednakowo brzmiące sformułowania w rozwiązanych arkuszu sugerują odpisanie odpowiedzi od innego maturzysty. W takim przypadku wyciągnięcie najdalej idących konsekwencji nie następuje jednak automatycznie, lecz jest poprzedzone zawiadomieniem podejrzanego maturzysty - za pośrednictwem dyrektora szkoły - o zamiarze unieważnienia jego egzaminu. Uczeń i - w przypadku osoby niepełnoletniej - jego rodzice lub opiekunowie prawni mają wtedy prawo wglądu do dokumentacji i poznania przesłanek za wyciągnięciem konsekwencji, a także złożenia wyjaśnień. Sprawę rozstrzyga dyrektor okręgowej komisji egzaminacyjnej, a ewentualne unieważnienie egzaminu może stać się jeszcze przedmiotem zastrzeżeń wnoszonych do dyrektora CKE.

Obowiązujące przepisy niosą ważne przesłanie - bez względu na stopień przygotowania do egzaminu nie warto się narażać - nawet przez zwykłą nieuwagę można stracić cały egzamin i zmarnować swoje przygotowanie. Nazwa "egzamin dojrzałości" nie wzięła się znikąd. Fundamentalna uczciwość i samodzielność nie kosztują, lecz pokazują, że edukacja danego absolwenta szkoły jest edukacją dobrą, a świat może stanąć przed nim otworem.